




Danuta Kowalska  
Uniwersytet Łódzki, Łódź  
Polska  
 <https://orcid.org/0000-0002-5550-5650>  
danuta.kowalska@uni.lodz.pl

**F**orum Lingwistyczne  
tom 12, nr 2 (2024)  
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)  
  
DOI: <http://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.19>

Magdalena Pietrzak  
Uniwersytet Łódzki, Łódź  
Polska  
 <https://orcid.org/0000-0002-2136-356X>  
magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

zgłoszone: 17.02.2024  
zaakceptowane: 08.04.2024  
opublikowane: 19.12.2024

## Leksykalno-stylistyczne wykładniki opisu w prozie reporterskiej XIX w. (na wybranych przykładach)

Lexical and stylistic exponents of description in 19th-century report prose  
(based on selected examples)

**Abstract:** The analyses aim to identify the ways of creating a description in report prose in the 19th century from genological perspective, including 19th-century changes affecting travel reportage. The basic of the material consists of texts that mark the caesuras in the development of 19th-century travel reportage: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* [Memories of Wolyn, Polesie and Lithuania] (1840) by Józef Ignacy Kraszewski, *Listy z podróży do Ameryki* [Letters from a Journey to America] (1876–1878) and *Listy z Afryki* [Letters from Africa] (1891–1892) by Henryk Sienkiewicz, and *Listy z Brazylii* [Letters from Brazil] (1890) by Adolf Dygasiński. The analyses carried out show that in the 19th century two trends clearly clashed: artistic and factual. The stylistic layer of the descriptions was conditioned by the needs and defined purpose of the statement, while their final appearance depended, on the one hand, on individual decisions regarding the construction and selection of linguistic means, and on the other, on the artistic capabilities of the writers, their talent and sensitivity.

**Key words:** description, 19th-century report prose, Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Adolf Dygasiński

**Abstrakt:** Celem analiz jest określenie zasadniczych sposobów konstruowania opisu w prozie reporterskiej XIX w. w perspektywie genologicznej z jednoczesnym uwzględnieniem zmian, jakim wówczas podlegał reportaż podróżniczy w XIX w. Podstawę materiałową podejmowanych analiz stanowią teksty, które wyznaczają cezury w kształtowaniu się dziewiętnastowiecznego reportażu podróżniczego: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, (1840) Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Listy z podróży do Ameryki* (1876–1878) i *Listy z Afryki* (1891–1892) Henryka Sienkiewicza oraz *Listy z Brazylii* (1890) Adolfa Dygasińskiego. Przeprowadzone analizy pokazały, że w XIX w. wyraźnie ścierają się dwie tendencje: tendencja artystyczna i faktograficzna. Warstwa stylistyczna opisów warunkowana była potrzebami i każdorazowo określanym celem wypowiedzi, jednak ich ostateczny kształt zależał z jednej strony – od indywidualnych decyzji w zakresie konstrukcji i doboru środków językowych, z drugiej zaś – od artystycznych możliwości pisarzy, ich talentu i wrażliwości.

**Słowa kluczowe:** opis, proza reporterska XIX w., Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Adolf Dygasiński

Analiza reportażu czyniona z perspektywy historycznej wymaga od badacza stosownych wyjaśnień. Jak zostało dowiedzione w licznych pracach (Niedzielski, 1994; Rejter, 2000a, 2000b, 2004; Sztachelska, 1997, 2013), *reportaż* rozumiany jako autonomiczny gatunek nie istniał w XIX w. „ani w świadomości potocznej, ani w refleksji teoretycznoliterackiej czy prasowej” (Sztachelska, 2013, s. 153). Bycie reporterem<sup>1</sup> w XIX w. oznaczało zajęcie dziennikarskie polegające na zbieraniu i opracowywaniu dla codziennej prasy bieżących informacji<sup>2</sup>. Te redagowane były na ogół w odrębne wypowiedzi lub rubryki sygnowane nazwami: *nowiny*, *kronika*, *wiadomości*. W niniejszym artykule tego rodzaju teksty pozostają poza naszymi zainteresowaniami. Określenie *proza reporterska* odnosimy do wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym bliskim piśmiennictwu podróźniczego. Na pokrewieństwo reportażu z tego rodzaju twórczością wskazywali literaturoznawcy – badacze reportażu, m.in. Czesław Niedzielski (1966) – autor książki poświęconej tradycjom prozy dokumentarnej, oraz Jolanta Sztachelska (1997) w pracy o reportażu podróźniczym w XIX w. Oto znamieny cytat pochodzący z artykułu hasłowego *reportaż* umieszczonego w *Słowniku literatury XIX wieku*:

Właściwościami zbliżonymi do obecnego pojęcia reportażu charakteryzują się także różnorodne odmiany literatury faktu, znajdujące się w XIX w. poza kanonem literackim, częściowo także dziennikarskim, bądź też na ich pograniczu. Do prozy tej zaliczyć należy różnorodne odmiany piśmiennictwa podróźniczego przyjmujące kształt i nazwę listu z podróży, korespondencji z podróży, obrazka i szkicu z podróży, wrażenia z podróży i – najczęściej – opisu lub relacji z podróży. (Niedzielski, 1994, s. 821)

W XIX w. reportaż zaznaczał już swoją funkcjonalną odmienność, ale z wyraźnymi śladami form pokrewnych. Choć, jak zaznacza Sztachelska, nadal trudno jest wskazać cechy wspólne wszystkim tekstom:

XIX-wieczny utwór reporterski cechowała przypadkowość morfologiczna. Jego postać modelowały aktualne potrzeby i każdorazowo określany cel wypowiedzi. Ostateczny „wygląd” zależał od indywidualnych rozwiązań w zakresie konstrukcji i stylu, wyznaczały go także atrakcyjność tematu, a nawet sensacyjność przedsięwzięcia poprzedzającego właściwą pracę redakcyjną. Jako tekst bez określonego „końca” stylistyczno-kompozycyjnego mógł przybrać kształt relacji, kroniki, listu, felietonu, bywał bliski piśmiennictwu naukowemu [...], korzystał z gatunkowej płynności krótkiej formy fabularnej o walorach „prawdziwościowych” [...]. Z drugiej strony wdzierał się do „szlachetnych” odmian prozy dokumentarnej [...]. (Sztachelska, 1997, s. 12–13)

<sup>1</sup> Leksem *reporter* w SW ma znaczenie ‘dostarczyciel wiadomości bieżących dla czasopism’ (SW, t. 5, s. 516).

<sup>2</sup> Więcej informacji na temat początków reportażu w prasie europejskiej i polskiej znajduje się w pracy Jolanty Sztachelskiej (1997, s. 9–11).

Reportaż jako gatunek mowy stał się przedmiotem oglądu językoznawczego<sup>3</sup>. Artur Rejter (2000a, 2000b, 2004, 2007), który badał reportaż podróżniczy z perspektywy genologicznej (a dokładnie ewolucji gatunku), idąc tropem ustaleń literaturoznawczych, wykazał jego pokrewieństwo z gatunkami dokumentarnymi, widoczne w warstwie stylistycznej i pragmatycznej. Śląski badacz wyodrębnił trzy istotne etapy kształtowania się reportażu podróżniczego, którego początków upatrywał w XVI-wiecznych dziennikach z podróży, diariuszach oraz listach z podróży. Zarówno Rejter, jak i inni badacze reportażu za cezurę w kształtowaniu się gatunku uznają wiek XIX, „kiedy, pod wpływem ekspansywnego rozwoju prasy [...], pojawia się w uniwersum komunikacyjnym list z podróży – bezpośredni poprzednik reportażu podróżniczego *sensu stricto*” (Rejter, 2000a, s. 121). Do istotnych cech reportażu XIX-wiecznego Rejter (2000a, 2004) zaliczył:

- na poziomie strukturalnym – dowolność strukturalną ramy tekstowej oraz polifoniczność formy,
- na poziomie pragmatycznym – nastawienie na dialog autora z czytelnikiem,
- na poziomie stylistycznym – niejednorodność stylistyczną z wyraźną tendencją do nasycenia, zwłaszcza partii opisowych, elementami stylu artystycznego.

Uznanie reportażu XIX-wiecznego za istotny (nawet przełomowy) w procesie ewolucji gatunku skłoniło nas do poddania wybranych tekstów pochodzących z tego właśnie czasu bardziej szczegółowemu oglądowi.

Przedmiotem podjętych w niniejszym artykule analiz jest *opis*, gdyż stanowi on, na równi z opowiadaniem, podstawową strukturę wypowiedzi reportażowej. To właśnie m.in. przeobrażenia dokonujące się w sposobie redagowania partii deskrypcyjnych pozwoliły badaczom wyznaczać poszczególne fazy rozwoju gatunku. Z kolei umiejętności opisu postrzeganej rzeczywistości i forma, jaką ten opis przybrał w konkretnym tekście, stanowiły swoiste kryterium oceny warsztatu pisarskiego<sup>4</sup>. Przywołajmy znamiennej opinii Sztachelskiej z jej rozważań o XIX-wiecznym reportażu: „Jeśli Kraszewski nauczył kolejne XIX-wieczne pokolenia posługiwania się dokumentem, to autor *Listów z podróży do Ameryki* pokazał, że reportaż może być dziełem sztuki” (Sztachelska, 2003, s. 55). I jeszcze fragment z książki Juliana Krzyżanowskiego (1973):

[...] na plan pierwszy wysuwają się pełne potęgi obrazy zarówno wodospadów Niagary, jak Gór Skalistych, jak wreszcie pustyni Mohawe [...]. Jeśli do tego dodać dwie serie rozległych pejzaży, stepów wiosną oraz płaskowzgórzy okalających masyw San Bernardino (XLII, 70), powiedzieć można, że podobnych obrazów proza polska przed Sienkiewiczem nie znała i że właśnie w toku pracy nad „szkicami amerykańskimi” on sam uświadomił sobie swe zdolności malarza przyrody. (s. 36)

<sup>3</sup> Do innych opracowań językoznawczych poświęconych tekstem reporterskim Sienkiewicza, których autorzy uwzględnili perspektywę genologiczną, należą nasze wcześniejsze prace, zob. Kowalska i Pietrzak, 2021 (i znajdująca się tam bibliografia).

<sup>4</sup> Mowa tu oczywiście o modelu opisu przyrody, jaki stworzył Sienkiewicz w *Listach z podróży do Ameryki*. Badacze twórczości Litwosa oraz badacze XIX-wiecznego reportażu są niemalże zgodni co do mistrzostwa stylu, jaki osiągnął Sienkiewicz w sensualnym kreśleniu amerykańskiej flory i fauny (zob. Kowalska i Pietrzak, 2019, 2021; Sztachelska, 2003).

Podstawę materiałową analiz stanowią teksty, które wyznaczają cezury w kształtowaniu się XIX-wiecznego reportażu podróżniczego. Nie bez znaczenia jest także osoba autora. Wybrałyśmy teksty wybitnych przedstawicieli literatury polskiej<sup>5</sup> – Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, 1840, dalej WWPiL), Henryka Sienkiewicza (*Listy z podróży do Ameryki*, 1876–1878, dalej: LAm; *Listy z Afryki*, 1891–1892, dalej: LA)<sup>6</sup> oraz Adolfa Dygasińskiego (*Listy z Brazylii*, 1890, dalej: LB). Celem analiz jest określenie zasadniczych sposobów konstruowania wypowiedzi deskryptywnej w badanych tekstach w perspektywie genologicznej (tzn. z uwzględnieniem zmian, jakim podlegał reportaż w XIX w.). Ponadto, będziemy starały się zwrócić uwagę na kwestie warsztatu pisarskiego oraz wskazać ewentualne podobieństwa i różnice w zakresie doboru stylistycznych wykładników opisu przez poszczególnych pisarzy. Wskazówki do takich ścieżek/tropów badawczych odnajdywałyśmy w pracach zarówno historyków literatury, jak i językoznawców, por. np. opinię Sztachelskiej (2003):

Pokolenie Sienkiewicza najpoważniejszy impuls pisarski odnajdywało jednak w „szlachetnych” odmianach prozy dokumentarnej uprawianej przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. Do jego największych w tym zakresie sukcesów należały opisy podróży w tomach: *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (1840), *Obrazy z życia i podróży* (1845), łączące prawdę ze zmyśleniem [...] (s. 40)

Opis w niniejszych rozważaniach będziemy rozumieć w znaczeniu, jaki nadała mu Bożena Witosz. Opis to typ tekstu,

którego nadawca orzeka o X tak, że orzeka wyłącznie o cechach X – cechach inherentnych X i cechach X w relacji do Y [X jest jakiś]. Dobór wykładników kategorii cechy zależeć będzie od składników wewnątrztekstowych, np. od opisywanego obiektu [...] i uwarunkowań zewnętrznych, np. od funkcji opisu [...]; intencji nadawcy (przekazanie informacji lub oceny, wzbudzenie uczuć estetycznych odbiorcy itp.). (Witosz, 1997, s. 56)

Przyjmujemy, że minimalny tekst opisu stanowi deskrypcja jednowypowiedzeniowa, a typowy jest opis wielowypowiedzeniowy, skończony z punktu widzenia nadawcy, o dających się uchwycić granicach (zob. Witosz, 1997, s. 62).

Jak wspominałyśmy, wybrane przez nas teksty są ważne głównie ze względu na rolę, jaką odgrywały w kształtowaniu się reportażu w XIX w. *Wspomnienia...* Kraszewskiego publikowane od razu w formie książkowej, nie zaś prasowej, reprezentują typ reportażu romantycznego. Z badań Niedzielskiego (1966, 1994) wynika, że lata 1830–1864 to czas, w którym ustalają się podstawowe konwencje genologiczne opisu podróżniczego jako odmiany

<sup>5</sup> Dane bibliograficzne, zob. wykaz źródeł.

<sup>6</sup> Daty podane przy tytułach informują o pierwszej publikacji; były to teksty drukowane w odcinkach na łamach codziennej prasy – korespondencja amerykańska w „Gazecie Polskiej”, afrykańska z kolei, podobnie jak list z puszczy Białowieskiej, w „Słowie”.

„literatury potocznej”. „Obejmują one kryterium wiarygodności miejsca i czasu, prawdopodobieństwa sytuacji i zdarzenia, autopsyjność obserwacji jako sygnał dokumentarny ujawniony w narracji” (Niedzielski, 1994, s. 822). Z kolei reportaż podróżniczy (po 1864 r.) łączy różnogatunkowe strategie opisu faktograficznego i dokumentarnego z właściwymi publicystyce technikami uogólnienia i retorycznej perswazji, formułowania tezy i jej argumentowania. Jak wywodzi Niedzielski (1994, s. 822), Sienkiewiczowe listy z podróży do Ameryki i Afryki były utworami „o wybitnej doniosłości wzorcotwórczej w tej odmianie literatury faktu”. Natomiast proza reportażowa Dygasińskiego postrzegana jest jako „znakomity przykład dziewiętnastowiecznej literatury faktu, której znakiem rozpoznawczym jest styl sprawozdawczo-naukowy” (Sztachelska, 2013, s. 166).

### **Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy – między dokumentowaniem a malowaniem**

*Wspomnienia...*, których pierwodruk miał miejsce w Wilnie 1840 r., są zapisem wędrówek odbytych przez Kraszewskiego w latach 1834–1838, nie stanowią więc typowej relacji z podróży, ani tym bardziej dziennika. Znaczący tematyczny (Burkot, 1985; Chomiuk, 2013; Makowski, 1986) piszą nawet o drugorzędności motywu podróżowania w twórczości Kraszewskiego: „Na plan pierwszy wysuwają się relacje o takich zjawiskach natury, obiektach cywilizacji czy postaciach, w których pisarz dostrzega znaki burzliwej przeszłości, współczesnego obyczaju, typu etnograficznego czy też interesujące przejawy życia społecznego, psychicznego itd.” (Makowski, 1986, s. 97). I rzeczywiście, odniesień do przeszłości, a zwłaszcza do wielkości Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, jest we *Wspomnieniach...* wiele. To sentymentalne, niekiedy emocjonalne spojrzenie romantyka na przeszłość znacząco wpłynęło na sposób opisywania zwiedzanych miejsc (zob. Chomiuk, 2013, s. 318–321; Kamionka-Straszakowa, 1994, s. 701), choć z poczynionych przez Kraszewskiego deklaracji sądzić należy, że pisarz starał się wiernie przywoływać obrazy przeszłości: „Sceny historyczne, wspomnienia i opisy miejsc są najściślej jak być mogło prawdziwe, a nigdy nie pozwalał domyślać. Wszystko można sprawdzić na miejscu i w książkach” (WWPiL, s. 4). W jakim zatem stopniu zapewnienia pisarza znajdują odzwierciedlenie w samym tekście? Przypomnijmy, że jedną z podstawowych cech reportażu, i w ogóle wypowiedzi o charakterze dokumentarnym, jest autentyzm. Jak zaznacza Jacek Maziarski (1976): „Autentyzm [reportażu] jako gatunku przedstawiającego rzeczywiste fakty i zdarzenia znajduje zewnętrzny wyraz w zespole środków, mających utwierdzać odbiorców w przekonaniu o prawdziwości relacji” (s. 214). Typowym i zdaje się najbardziej oczywistym sposobem utwierdzenia odbiorcy co do prawdziwości relacji jest nasycenie tekstu nazwami własnymi, w miarę dokładne i szczegółowe lokowanie obiektów w przestrzeni oraz przywoływanie stosownych danych liczbowych. W analizowanym tekście tego typu informacji czytelnik znajduje wiele. Partie deskryptywne bogate są w ciągi wyliczeniowe konstituowane przez nazwy własne: nazwy rzek, miejscowości, nazwiska rodów (nierzadko właścicieli majątków zwiedzanych terenów), a nawet przez tytuły zabytków dawnego piśmiennictwa:

- (1) Znaczniejsze stawy na tej rzece które jeszcze nasz Rzączyński wspomina są w **Rutynie, Młynowie, Muszkowicach, Wiśniowcu, Łozach, Predmirkach, Pańkowcach, Jampolu, Lachowcach, Zasławiu**<sup>7</sup>. (WWPiL, s. 19)
- (2) Mnóstwo rzek, rzeczulek, odnóg, strumyków, kanałów, przeryna ten kraik. Naliczysz tu, że inne ominę, **Styr, Pinę, Prypeć, Stuliło, Słucz, Stochód, Strumień**. Do **Piny pod Pińsk** zbiegają się od wschodu, **Jasiolda, Horyń, Wetlica, Turia**, od zachodu **Styr, Stochod, Łukowicz, Lang, Herodeczka**. Te wszystkie połączone razem zowią się Prypecią. (WWPiL, s. 134)
- (3) Dom Siemaszków herbu Łabędź czy Krzyż na trzech górach, dawny jest na Wołyniu i Polesiu wołyńskim. Wspominają ich metryki wołyńskie w r. 1528. Kilku było starostami łuckimi, spokrewnieni z **Bohowitynami, Czetwertyńskimi, Puciatami, Ledóchowskimi, XX. Poryckimi XX. Woronieckimi, Ogińskimi**, i t. d. Około 1596 pierwszy z tej rodziny Alexander Podkomorzy włodzimirski z greckiego na katolickie wyznanie przeszedł za sprawą X. Herbsta S. J. (WWPiL, s. 97)
- (4) Z rzadkich druków uderzają, prześliczny **eksemplarz na pergaminie Horae 13. M.V.** z ozdobami xylograficznymi, **Biblia norymberska** na kształt rękopisu z XV wieku, **Catholicon Jana Balbi** druku Fausta. (WWPiL, s. 107–108).

Jak zauważamy, ciągi wyliczeniowe wplecione w opis służą nie tylko uwiarygodnieniu, lecz poprzez dodatkowe informacje dotyczące np. ulokowania przestrzennego obiektu (wykładniki lokatywne: *od wschodu, od zachodu* (2)), wyglądu zabytku (określenia specjalistyczne: *pergamin, ozdoby xylograficzne, rękopis* (4)) czy przywołania daty wydarzenia (*Około 1596* (3), *z XV wieku* (4)) także poszerzają i uszczegółwiają treść. Ta precyzja wywodu zbliża tekst *Wspomnień...* do naukowych tekstów o tematyce historycznej czy geograficznej. Ale fakt ten nie może dziwić, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* bowiem właśnie ze względu na stopień nasycenia ich realiami i precyzję wywodu traktowane były jako tekst źródłowy dla późniejszych badaczy<sup>8</sup> (Burkot, 1985, s. 12). Nazwy własne, zwłaszcza toponimy i hydronimy, z reguły obecne są w inicjalnych partiach części deskryptywnych poświęconych danej miejscowości. Opis przebytej drogi, zbliżanie się do obiektu docelowego stanowią element obudowy tekstu opisu, a przy okazji są pretekstem, by przedstawić czytelnikowi dodatkowe informacje oraz uzasadnić cel podróży:

- (5) Z **Kołków** dążyłem do sławnego **Okońska**, sławnego ze źródła swego. (WWPiL, s. 68)
- (6) Jadąc brzegami **Horynia** od wsi **Cepcewicz** niedaleko miasteczka **Bereznicy**, odkrywają się piękne łągi [...]. (WWPiL, s. 20)

<sup>7</sup> Wszystkie wyróżnienia w cytacjach w postaci pogrubionej czcionki pochodzą od autorek artykułu.

<sup>8</sup> Stanisław Burkot (1985, s. 12) pisze, że *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* i innych krajów słowiańskich cytuje *Wspomnienia...* Kraszewskiego jako podstawowe, a niekiedy jedyne źródło. Z kolei Oskar Kolberg materiały zawarte we *Wspomnieniach...* wprowadził *in extenso* do tomu *Białorus*.

Wyczerpania konstytuują ponadto częste we *Wspomnieniach...* opisy świata fauny i flory:

- (7) Horyń ściśniony płynie w dole, a nad nim wiszą **poplecione drzewa sosny, dęby, brzozy** i gęsta **leszczyna**. (WWPiL, s. 20)
- (8) Tutejszym mieszkańcom **Styr** jest tem, czem Nil dla Egiptu. Bogaty w ryby jako: **Bieluszę** czasem trzy łokciową, **Głowacza (Holowel)**, **Płocice**, **Mareny**, **Kiełby**, **Wierozuby** i t. d., płynie ciągle prawie lasami i łęgami, rzadko bardzo brzegi ma dostępne i suche. Nad nim, prócz bardzo wielu innych, stoją zamki Łucki i Czartoryjski. (WWPiL, s. 19)
- (9) Gdzieniedzie przez rów pluszcze się wąż lub piskorz, a nad nim ulatuje **sroka**, **wrona**, **krzykliwy bekas** lub **żałobliwie piszcząca czajka**. (WWPiL, s. 27)
- (10) Mnóstwo wszelkiego rodzaju jagód i grzybów zbiera się po lasach poleskich. Z pierwszych **żórawiny**, **czernice**, **maliny**, **łochacze**, **brusznice**, **ożyny wreszcie jesienne**, są najpospolitsze. Gdzieniedzie są nawet daniny **jagód i orzechów**. (WWPiL, s. 81).

Ciągi wyczerpaniowe tworzone są przez nazwy drzew (7), owoców leśnych (10) i zwierząt (8), (9), nierzadko z dookreśleniami wskazującymi na wybrane szczegóły wyglądu, z reguły na cechy inherentne (*poplecione, gęsta, trzyłokciowy*), choć zdarzają się także cechy ewaluatywne: *krzykliwy* [bekas], *żałobliwie piszcząca* [czajka]. W ten sposób Kraszewski zwraca uwagę czytelnika na bogactwo i zróżnicowanie wołyńskiej czy poleskiej ziemi.

Kolejnym elementem tworzącym warstwę faktograficzną opisu reporterskiego są dane liczbowe. Ten sposób uszczegółowienia deskrypcji widoczny jest zwłaszcza w opisach przedmiotów oraz podczas charakteryzowania stanu ludności w danych miejscowościach:

- (11) Bajdak największy ze wszystkich tutejszych ambarkacyi, niesie ładunku **od 9,000 do 13,000 pudów** i ma już trzy, a czasem cztery maszty. (WWPiL, s. 139)

W opisach przedmiotów, np. lokalnych środków transportu, elementów architektonicznych, czyli tych artefaktów, które zazwyczaj nie były znane czytelnikowi, Kraszewski zwykł wprowadzać nazewnictwo specjalistyczne bądź regionalizmy. Jest to także wyraz troski o jak najwierniejsze oddanie opisywanej rzeczywistości, a zarazem lokalnego kolorytu. Pisarz wchodzi tu niejako w rolę specjalisty – przedstawia wybraną rzecz/obiekt, po czym wprowadza jej regionalną/specjalistyczną nazwę. W funkcji wyznaczników precyzji występują operatory metajęzykowe z *verba dicendi*: *zwać*. Oto wybrane przykłady:

- (12) Najpowszechniej używany do małych transportów i podróży, **jest średni obijak**, **inaczej zwany suhaleją**, albo też **generycznie czółnem**. (WWPiL, s. 137)
- (13) Żegluga tutejsza ma swoje właściwe wyrazy, mówi się, **czółen pędzić**, **czółen staje**, **woda zowie się goła** gdy w niej ryb niema, **przód czółna zowie się nosem**. Ludzie płynący z drzewem towarem, z balami, belkami, klepką,

wańcosami, **zowią się flisami**, na czółnach i choćby na płytach drzewa do opału, **zowią się powoźnikami**. (WWPiL, s. 139)

Dbłość o szczegóły opisu, troska o wierne (nie zaś wrażeniowe) odtworzenie rzeczywistości jest cechą reportażu podróżniczego czy szerzej – gatunków prozy dokumentarnej. I w tym względzie *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* są dobrą egzemplifikacją. Oto wybrane dwa opisy:

- (14) **A może ciekawi jesteście jak siedziba Poleszuka zamożnego wygląda?** [...] Przez wysoki próg **wchodzi się** do białej izby, izby paradnej gdzie jest piec, **na** którego **przodzie** palą się skałki smolne, **koło pieca** ława, **w głębi** poczęte krosna, kołyska dziecka i stół także otoczony ławami. Ściany **dokoła** opasują ławy. **Ku drzwiom** stoi ceber, rażka, garnki na półkach i kwarta stara. **W głębi, w kątku pod obrazem** dzieża chlebna szanowna, poważne zajmuje miejsce pod opieką błyszczącej N. Panny roztaczającej nad nią swój płaszcz gwiazdzisty. / **Nade drzwiami** i oknami krzyże i symboliczne słowiańskie charaktery wejścia wszelkiemu złemu bronią, wycięte pobożną ręką dziaka, który dla wiecznej pamiątki dodał na średniej belce rok 1790. / Próżnoby tu kto szukał śladu podłogi, nie ma jej, tylko ubita ziemia. Okna maleńkie, w części z okrągłych szybek złożone, a przemyślny gospodarz ściany swoje czysto wybielone, glinką żółtą do połowy od spodu żeby mu nowej świty nie bieliły, pociągnął. [...]. **Takie jest wnętrze chaty Janowskiej**. (WWPiL, s. 16)
- (15) **Wjeżdżałem do Hrycowa spuszczać się z góry**. Piękny choć mało upiękniiony widok, **na lewo** ogród i stary pałac z dziedzińcem i bramą senioralną w starym smaku, z cyfrą i koroną na frontonie. Obyczaj wołyński. Pałac pański jednym słowem – **niżej** staw, **nad nim** garść rzuconych topoli których tu nie szcędzą parkomani – **dalej w prawo** za stawem miasteczko z kramami murowanemi i kolumnadą, nadpalone. Cerkiew czy kościółek w rynku prostej ale dobrej architektury. Nowsze budowy których nie mało w Hrycowie są z pretensją a nie piękne, wielkie, okazałe, cyfrowane jak chustki do nosa. Czegożby tu z tych gór, wody i murów, zrobić jeszcze nie można, przy takim położeniu! Gotycka kuźnia, jest wprawdzie gotycka, bo tak powiadają drzwi i okna, ale nie ma charakteru gotyckiego. **Wyjechałem z Hrycowa ubolewając nad pożarem, który mu nadał posępną postać ruiny**. (WWPiL, s. 190–191)

Pierwszą cechą wyróżniającą te teksty jest obecność zdań zarówno wprowadzających deskrypcję, jak i ją zamykających. [*A może ciekawi jesteście jak siedziba Poleszuka zamożnego wygląda?* – *Takie jest wnętrze chaty Janowskiej*; *Wjeżdżałem do Hrycowa spuszczać się z góry*. – *Wyjechałem z Hrycowa*]. Trzeba zaznaczyć, że takie wyodrębnianie partii opisowych właściwe jest narracyjnej prozie realistycznej (Kowalska i Pietrzak, 2019a; Pietrzak, 2018; Witosz, 1997). W przywołanych fragmentach motywem wprowadzającym deskrypcję jest wyrażona eksplicytnie chęć zainteresowania czytelnika wyglądem siedziby mieszkańca Polesia (14), a w drugim wypadku (15) – wjazd do kolejnej miejscowości na szlaku podró-



ży. Dotarcie do miejscowości i wyjazd z niej wyznaczają naturalne granice opisu. W obu cytatach porządek opisu oparty jest na relacji partytywności – bycia częścią czegoś (tu izby w (14), lub bycia składnikiem (elementem) tworzącym zwiedzaną miejscowość, jak w (15)). *Piec, ława, krosna, kołyska, stół otoczony ławami, ceber, rażka, garnki na półkach, kwarta stara, dzieża, obraz, krzyże, okna* – to przedmioty składające się na kolekcję *izba Poleszczuka*. Z kolei *ogród, pałac z dziedzińcem, staw, topole, miasteczko z kramami i kolumnadą, cerkiew* – to zbiór obiektów/przedmiotów, które umieszczone obok siebie składają się na kolekcję *Hryców*. Kolejność uszeregowania wymienionych składników oparta jest na relacjach przestrzennych, determinowanych perspektywą widzenia (wejścia do izby oraz wjazdu do miasta). Świadczą o tym wskaźniki przestrzennego uszeregowania: *w głębi, w kątku, z góry, na lewo, niżej, dalej w prawo*, w tym te, które umiejscawiają obiekty we wzajemnej relacji: *na przodzie pieca, koło pieca, pod obrazem, nade drzwiami; nad stawem*. Obie deskrypcje są bardzo uszczegółowione. Zwraca uwagę zarówno sama liczba podanych składników, jak i wskazanie ich cech inherentnych, a zatem niewartościujących. Kraszewski okazjonalnie wzmiankuje o kolorze (*biała izba, glinka żółta*) czy właściwościach parametrycznych: wielkości i kształcie (*okna małeńkie, okrągłe szybki*). Rzadkie w przywołanych opisach są określenia ewaluatywne (*Piękny choć mało upiękniony widok; dobra architektura; nie piękne, wielkie, okazałe; cyfrowane jak chustki do nosa*). Taki opis wyraźnie wskazuje na użytkowy charakter tekstu. Ma na celu wiernie odtworzyć pewien fragment rzeczywistości, przekazać o nim informację czytelnikowi, być może zachęcić do odwiedzenia miejsca.

Wśród cech wyróżniających reportaży, a zwłaszcza ten podróźniczy, wskazuje się na aktualność, polegającą m.in. na pozorowaniu jednopłaszczyznowości narracji i wydarzenia (Sztachelska, 2013, s. 154). Jak wiemy, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* Kraszewski zredagował po odbyciu podróży trwającej ok. pięciu lat. Zatem naturalnym sposobem prowadzenia narracji byłaby ta dokonywana z perspektywy minionego czasu, tzn. w czasie przeszłym. Jednakże pisarz nierzadko wprowadza formy czasu teraźniejszego, pozorując jednocześnie zdarzenia i ich opisu, a tym samym uwiarygodniając zapis peregrynacji. Oto przykłady: *Oto jesteśmy w małej mieścinie Polesia wołyńskiego Janówce* (WWPiL, s. 5), *Zbliżamy się do rogatek* (WWPiL, s. 116), *Nareście zbliżamy się do Pińska* (WWPiL, s. 115), *na koniec wielki słup w prawo z rzeźbami P. Jezusa, N. Panny i S. Jana. Chcę przeczytać napis chorągiewki, datę pamiątki, na próżno – hieroglify jakieś* (WWPiL, s. 115), *To nam przypomina że powinniśmy choć kilka rysów historii* (WWPiL, s. 116).

Innym sposobem dokumentowania opisu jest odwoływanie się do osobistego doświadczenia podróżnika – autora tekstu. W tej funkcji występują czasowniki widzenia, z reguły w 1. os. lp: *widziałem* (16). Niejednokrotnie kontekst użycia czasownika wskazuje na bezpośredniość doświadczenia (17):

- (16) Do Międzyrzecza koreckiego, **nic nie widziałem godnego uwagi**, las, pole, pole i las. Zmierzchało dobrze gdyśmy tu przybyli. (WWPiL, s. 203)
- (17) Nie wiem jakim jeszcze cudem krzyże się po drogach na ich terytorium utrzymały. **Cóż to za nędzę widzieć tam można!** (WWPiL, s. 157)

Przywołane i poddane analizie wypowiedzi deskryptywne wskazują jednoznacznie na użytkowy (nie zaś artystyczny) charakter sprawozdania z odbytej podróży, jakim są *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*. Warto jednak jeszcze wskazać te elementy stylu, które wpływają na artyzm słowa, świadczą o umiejętności malowania przywoływanej rzeczywistości. Na obrazowość, plastyczność opisu wskazują środki językowe, które w sposób atrakcyjny pozwalają przemawiać do wyobraźni czytelniczej (Kowalska i Pietrzak, 2021, s. 124). Na ogół są to formy i konstrukcje językowe właściwe tekstom artystycznym. Wymienimy te najczęściej spotykane we *Wspomnieniach*...

- **Wartościujące epitety**, najczęściej odnoszące się do wartości estetycznych, budzących skojarzenia zarówno pozytywne: *piękne łągi* (WWPiL, s. 20), *kraj bardzo piękny* (WWPiL, s. 211), *widok precudny* (WWPiL, s. 192), *prześliczny widok* (WWPiL, s. 211), *zachwycający wieczór* (WWPiL, s. 184), *góry malownicze* (WWPiL, s. 184), *parki ozdobne* (WWPiL, s. 192), *śliczne miasteczko* (WWPiL, s. 211), *domki schludne* (WWPiL, s. 211), jak i negatywne: *wielce brudna karczma* (WWPiL, s. 13), *chata mizerna* (WWPiL, s. 145), *stół kulawy* (WWPiL, s. 153), *smutna ruina* (WWPiL, s. 193). Niekiedy epitety zestawiane są szeregowo, dzięki czemu intensyfikują daną cechę wyglądu: *wielki i piękny* [pałac] (WWPiL, s. 20), [firmament] *złoty i srebrzony* (WWPiL, s. 188), *oschłe i pogruchotane* [statki] (WWPiL, s. 129), *cała brudna i zabłocona* [populacja Pińska] (WWPiL, s. 130), [chatki] *walące się i nędzne* (WWPiL, s. 157).
- **Ciągi wyliczeniowe** jako składniki opisów podporządkowanych funkcji emocjonalnej i wartościującej. Głównym nośnikiem wartości stylistycznych są metaforyczne epitety oraz określenia tworzące sensualny obraz rzeczywistości: *Cóż? kraj lasu, piasków, błota, ubogiego ludu, żydzi brudni, odarci i odzierający, karczmy śmierdzące, mosty drżące i pogruchotane, groble po których jadąc trzeba zębami dzwonić ze strachu żeby się wszystkie kości nie potrzaskały, lasy smutne sosnowe, sosny nawet rachityczne, garbate, kulawe, pełno korzeni na drodze, czasem krzyż na rozstaju, cerkiewka stara podparta na kulach* (WWPiL, s. 114–115).
- **Porównania**: *Skały szare, sterczące z ziemi jak kości z podartego ciała*. (WWPiL, s. 98), *sterty, karczmy, topole, z daleka nad drogą niby wiatraki uwiązane na pokucie, niby domy z pięćdziesięcią kominami* (WWPiL, s. 115).

W kontekście omawiania czynników determinujących kształt opisu warto zwrócić uwagę na stan emocjonalny podmiotu percypującego. Kraszewski niejednokrotnie eksplicytnie ujawniał swój stosunek do oglądanej i przedstawianej rzeczywistości, i trzeba nadmienić, że pod tym względem był romantykiem (zob. Makowski, 1986). Znamienne są komentarze metatekstowe, w których pisarz tłumaczy się niejako z poczynionych wyborów:

- (18) Tyle już razy opisywałem i zmuszony będę opisywać jeszcze sosny, piasek i błoto, że na ten raz pozwolicie mi je ominąć. Widoki z tych trzech pierwiastków złożone, tak są zawsze sobie podobne, że trudno długo się nad nimi zastanawiać. (WWPiL, s. 94)
- (19) Nie śmiem szerokim opisem profanować miejsca, tak dla mnie drogiego jak Horodec. (WWPiL, s. 110)

Postawę emocjonalną, przekładającą się na ocenę estetyczną miejsca, ujawniają zdania wprowadzające opis, np.: *Osobliwsza ta osada zowie się Nową Jeruzalem i wystawia obraz rzadkiej brzydkości* (WWPiL, s. 157), *Nic piękniejszego nad okolice Kisiel do których jechałem* (WWPiL, s. 192). Emocja towarzysząca pisarzowi determinuje dobór składników deskrypcji oraz i ich waloryzowanie. Oto wybrany cytat:

- (20) Często dzień cały, podróżny nie ma gdzie okiem spocząć na czem weselszem. **To czyni podróż niektórymi stronami Polesia bardzo nudną.** Spojrzysz w dół, pod twemi nogami obsuwa się piasek żółty, nagi, nie pokryty żadną roślinką, posypany tylko z wierzchu żółtymi igłami i szyszkami sosen. Przed tobą wyciągają się długie groble i tak zwane nakoty, a po obu ich stronach kępiaste puste błoto, na którym stożyska lub stogi pojedynczo stoją i trawa gruba, szorstka kołysze się powoli od wiatru. Gdzieniegdzie przez rów pluszcze się wąż lub piskorz, a nad nim ulatuje sroka, wrona, krzykliwy bekas łub żałobliwie piszcząca czajka. Sosny które otaczają błoto, nie są to owe piękne drzewa proste, bez gałęzi od spodu, z wierzchu uwieńczone koroną gęsto splecionych gałęzi; lecz krzywe, chore, mdłe, najczęściej podsmolone pożarem od spodu, pół blade zielone, wynędzniałe jak ludzie na złym karmie i w złej doli. Zważcie tedy czy te strony Polesia, w których pejzaż składa się z tych tylko jednostajnych pierwiastków, mogą być piękne? Lecz razem nie myślcie żeby całe Polesie takim było. Są w niem i bardzo piękne miejsca, pierwsza Ossowa do której już jedziem, wcale jest niepodobna do poprzedzającego opisu okolic Stepanhoroda. (WWPiL, s. 27–28)

Opis cechuje znaczny stopień uszczegółowienia. Pisarz nie tylko wymienia istotne składniki krajobrazu: *piasek, groble, błoto, stożyska, stogi, trawę, rów z węzami i piskorzami*, ptaki: *srokę, wronę, bekasa, czajkę* oraz *sosny*, lecz także wskazuje, czego nie ma i co czyni podróż nudną (*piasek nie pokryty żadną roślinką*). Dobór przydawek określających rzeczowniki podporządkowany jest funkcji mimetycznej oraz estetycznej, wskazuje bowiem na cechy podkreślające nieatrakcyjność okolic: [piasek] *żółty, nagi; żółte* [igły]; *kępiaste, puste* [błoto], [trawa] *gruba, szorstka, krzykliwy* [bekas], *żałobliwie piszcząca* [czajka]. Znamienny jest tu także udział środków stylistycznych, zwłaszcza epitetów budujących oparty na kontraście obraz drzew sosnowych (*piękne, proste, bez gałęzi od spodu, z koroną gęsto splecionych gałęzi – krzywe, chore, mdłe*) oraz porównania wyzyskującego podobieństwo do chorego człowieka: *wynędzniałe jak ludzie na złym karmie i w złej doli*.

## Listy Sienkiewicza – w stronę artyzmu<sup>9</sup>

*Listy z Ameryki* oraz *Listy z podróży do Afryki* Henryka Sienkiewicza są rezultatem dwóch pozaeuropejskich eskapad pisarza: odbytej w latach 1876–1878 wyprawy do Ameryki Północnej oraz zorganizowanej kilkanaście lat później wyprawy myśliwskiej do Afryki. Relacje z obu wyjazdów były zamieszczane w formie listów na łamach ówczesnych gazet: „Gazety Polskiej” oraz „Słowa”. Obie relacje doczekały się także osobnych książkowych wydań: w roku 1880 ukazały się *Listy z podróży do Ameryki*, w roku 1893 zaś – dwutomowa edycja *Listów z Afryki*. Analiza deskrypcji zawartych w obu zbiorach listów pozwala zauważyć, że noszą one wyraźne ślady stylu artystycznego, czyli zamierzonej kreacji artystycznej polegającej na świadomym komponowaniu obrazów z elementów dobieranych pod kątem przydatności do celów artystycznych. Wyraźny jest tu wpływ tradycji romantycznej, przejawiający się w określonym doborze środków językowo-stylistycznych. Cechą charakterystyczną Sienkiewiczowskich struktur deskryptywnych jest ich znaczne rozbudowanie, co wynika z faktu, że wybrane obiekty opisywane są wieloaspektowo, z zamiarem szczegółowego odzorowania wszystkich elementów oglądanej rzeczywistości, o czym świadczy wielość językowych wykładników funkcji poznawczej i mimetycznej (wysoka frekwencja rzeczowników konkretnych, liczne epitety odnoszące się do cech inherentnych przedmiotów, ciągi wyliczeniowe, konstrukcje porównawcze i odwołania do realiów i doświadczeń znanych i bliskich polskiemu odbiorcy). Uwagę zwraca zwłaszcza obfitość określeń sensorycznych. Dominują przymiotniki określające cechy postrzegane wzrokiem, takie jak: barwa, kształt, wielkość, miejsce w przestrzeni, ale nie brakuje wykładników innych właściwości, percypowanych zmysłem powonienia, słuchu czy dotyku, np.:

- (21) Cała dzielnica indyjska pachnie sandałem i gwoździkami, ale nad tymi targowiskami unosi się inny zapach, trudny do określenia, bo złożony z całej gammy woni, nieco do zapachu soku owocowego podobny, nieco surowy, ale orzeźwiający, przesycony atomami lotnych olejków owocowych – i zarazem wanilii. Wciąga się go z rozkoszą nie tylko nozdrzami, jak perfumę, ale wyczuwa się go podniebieniem, językiem i ślinowymi gruczołami, które pod jego błogim wpływem poczynają działać pospieszniej (LA, s. 81).

W deskrypcjach uderza bezpośredniość doznań pisarza, wszechstronność uczuć i skojarzeń zmysłowych, a także wrażliwość pisarza na kolorystykę opisywanych zjawisk, przedmiotów, zmieniającą się pod wpływem światła. Wśród wykładników doznań dominują metafory synestezyjne, onomatopeje, leksyka świetlna, leksyka barwna. W budowaniu na-

---

<sup>9</sup> Deskrypcje zawarte w *Listach z podróży do Ameryki* oraz *Listach z Afryki* były już przedmiotem naszych szczegółowych analiz, dlatego w tym miejscu ograniczamy się jedynie do wskazania w sposób syntetyczny ich najbardziej istotnych cech, przede wszystkim tych, które wyróżniają się na tle innych tekstów reportażowych. Z konieczności ograniczenia objętości artykułu rezygnujemy również z przywoływania materiału źródłowego. Dokładne analizy z bogatym materiałem egzemplifikacyjnym odbiorca odnajdzie w naszych wcześniejszych publikacjach: Kowalska, 2016, 2017; Kowalska i Pietrzak, 2019a, 2019b, 2021; Pietrzak, 2018, 2019.

strojowości opisów przyrody i niezwykłych zjawisk natury niemałą rolę odgrywają wielostopniowe porównania wtopione w rozbudowane zmetaforyzowane opisy, będące subiektywną, niemalże poetycką wizją rzeczywistości. Sienkiewiczowskie deskrypcje mają jeszcze jedną charakterystyczną cechę, mianowicie realistycznemu opisowi przyrody towarzyszą nastrojowe refleksje, odczucia i odautorskie rozważania natury filozoficznej, wywołane obserwowanym zjawiskiem:

- (22) Co za cudowna chwila teraz! Szeroka smuga wody w kierunku słońca świeci jeszcze, lśni, błyszczy się, mieni i gra barwami, jakoby oświecona spod spodu. Ta droga złocista ginie na krańcu widnokrzęgu w morzu z purpury. Nie umiem, nie umiem tego wszystkiego opisać! Mimo woli pytasz się, czy ta droga nie prowadzi do jakiej krainy zaziemskiej, gdzie wszystko jest piękne, nieśmiertelne, gdzie miłość jest wieczna, gdzie poetyczna cisza i upojenie wiecznie panują. Nie wstydzisz się marzeń i poetycznych uniesień. Chciałbyś płynąć tam goniąc za światłem jak ptak. (Lam, s. 263)

Nastawienie na estetyczny, nie zaś informacyjny (właściwy gatunkom użytkowym), charakter *Listów...* sprawia, że Sienkiewiczowskie opisy przyrody cechuje swoiste napięcie między troską o użytkowy charakter utworu a jego estetycznym kształtem.

### **Listy z Brazylii Dygasińskiego – w stronę dokumentaryzmu**

*Listy z Brazylii* są rezultatem podróży Dygasińskiego do Brazylii jako korespondenta „Kurierza Warszawskiego”. Ukazywały się regularnie na łamach gazety od listopada 1890 r. do marca 1891 r. Warto zaznaczyć, że egzotyczna wyprawa była dla pisarza pierwszym reporterskim doświadczeniem, a miała miejsce niespełna piętnaście lat po wyjeździe Henryka Sienkiewicza do Stanów Zjednoczonych i trwała dużo krócej w porównaniu z podróżą Litwosa. Z korespondencji wyłania się obraz zarówno dalekiej krainy oraz jej fascynującej przyrody, jak i trudnych relacji społecznych, a także tragicznego położenia Polaków walczących o przetrwanie w ekstremalnych warunkach. Narrator w listach to podróżnik-korespondent relacjonujący przebieg wyprawy, który stara się drobiazgowo, z naturalistyczną precyzją, opisać rzeczywistość, zwłaszcza warunki życia polskich uchodźców na brazylijskiej ziemi. Pisarz podkreślał: *szukam tylko prawdy i nad to nie mam żadnego innego celu* (LB, s. 75).

W deskrypcjach zdecydowanie dominuje funkcja poznawcza, służąca przekazywaniu wiedzy o świecie, oraz funkcja mimetyczna odwzorowująca przedstawianą rzeczywistość. Opisy dokonywane są z perspektywy obserwatora i uczestnika wydarzeń, o czym świadczą obecność czasowników widzenia: *widzieć* [20]<sup>10</sup>, *ujrzeć* [1], *spozrzeć* [15], *zobaczyć* [1], *rozpatrzeć się* [2], *oglądać* [5], *przyglądać* [3], *naocznie się przekonać* [2], np.: *Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy* (LB, s. 94), *ujrzałem masę ludzi z pochodniami* (LB, s. 79); *Rozpatruję się między ludźmi* (LB, s. 54),

<sup>10</sup> Liczby w nawiasie kwadratowym oznaczają frekwencję leksemów.

oraz czasowników wskazujących na uczestnictwo w wydarzeniach, np.: *być* [9], *towarzyszyć* [1], *zastać* [2], *spotkać* [15], *spotykać* [12], *rozmawiać* [3], *mieć rozmowę* [1], *wszcząć rozmowę* [1], *udać się w rozmowę* [1], np.: *W owych biwakach byłem już kilka razy* (LB, s. 49); *spotkałem kobietę obszarpaną* (LB, s. 129).

Potwierdzeniu autentyczności relacji służą również odautorskie zapewnienia wplatane w deskrypcje typu: *pamiętam dobrze* (LB, s. 116); *opowiadam szczerą prawdę, to, co widziałem własnymi oczyma* (LB, s. 95) oraz szczegółowy, skrupulatny i bardzo precyzyjny opis, którego celem jest wierne odtworzenie rzeczywistości, zawierający licznie reprezentowane nazwy własne (zwłaszcza nazwiska (23), nazwy miejscowości (26), nazwy egzotycznych roślin i zwierząt (27)), dokładne dane liczbowe (24) oraz wartości parametryczne (długości, szerokości) opisywanych przedmiotów (25):

- (23) Był tu siedemdziesięciopięcioletni starzec i osiemdziesięcioletnia kobieta. Starzec wyemigrował do Brazylii ze synem swoim **Michałem Cieślikiem z guberni grodzieńskiej, powiatu białostockiego, a włości zawykowski**. (LB, s. 90)
- (24) Rozpatrzywszy się po zajętej przez siebie kabinie, zszedłem niebawem pod pokład na pierwsze i drugie piętro, które mi się przedstawiły jako rodzaj morskiej sutereny. Na każdym z tych pięter wiszą dwa pokłady łóżek z żelaznych prętów, a każde takie łóżko zaopatrzone jest w siennik, wysłany słomą i w poduszkę z trawy morskiej. Na łóżku spoczywa jeden dojrzały człowiek (matka lub ojciec) i dziecko. Przejścia między łóżkami są wąskie, tak że minąć się trudno. Obliczyłem te łóżka w pierwszym oddziale i znalazłem ich na górnym piętrze **250**, na dolnym **190**, czyli pomieszczenie przeszło **800** ludzi, licząc w to dzieci; w trzech więc oddziałach znajduje się powyżej podaną ilość głów!... (LB, s. 53)
- (25) W Toruniu wsiadłem do wagonu czwartej klasy, udając się do Bremy; wagon taki jest to klatka **12 łokci długa, 4 szeroka**; na ścianie **napis opiewa: Normale Besetzung: 30 Sitzplatze, 13 Stehplatze**; ale szranki przepisu przekraczają się i w wagonie naliczyłem **50 osób** wraz z dziećmi. (LB, s. 43)
- (26) Murzyni, śpiewając monotonne pieśni, znoszą na swych głowach wory z towarami, wtaczają beczki, dźwigają kosze – słowem, ładują okręt. Na workach, beczkach – znaki firm i napisy wskazujące, dokąd towar idzie: do **Desterro, Santos, Paranagua, Porto Allegre** itd. (LB, s. 81)
- (27) Przelatują wielkie, piękne motyle – jaki **Menelaus, Automedon** lub błękitny **Leonte**. Na krzewy i na drzewa wspina się pasożytna roślina **maracuja**, której owoc z powierzchowności podobny do naszego jabłka; albo spotykasz znowu drzewo **Ing**, którego owoc duży, jadalny jest strąkiem i ma barwę czarną, gdy dojrzał. (LB, s. 132)

Niekiedy można nawet odnieść wrażenie, że deskrypcje obarczone są zbyt dużą dawką kronikarskiej precyzji:

- (28) Trzeba się poznać z sąsiadami. Obok mnie siedzi **Wiśniewski, chłop spod Rypina, z Rokitnicy**; wyemigrował z żoną i czworgiem dzieci, z których najstarszy chłopiec, Teoś, jest ośmioletni. Człowiek ten ma pocziwy wyraz twarzy, kocha dzieci i pieści się ciągle z nimi, szczególnie z najmłodszym jednorocznym synkiem, któremu do zabawy oddaje ciągle swoją fajkę. Siedzę na środku wagonu, na stołku składanym, który sobie sprawiłem w Toruniu, i mam po drugiej stronie za sąsiada rzemieślnika, **Stanisława W.**, stolarza, który emigrował z młodą, może osiemnastoletnią dziewczyną, **Zofią Ł., pochodzącą z Paprot, gminy Żale, w powiecie rypińskim**. Stolarz wypominał nazwiska wsi: **Ugórz, Głębocek, Obory**. (LB, s. 43–44)

Funkcji unaoczniającej służą odwołania do odbiorcy – bezpośrednie przywołanie w formie 2. os. lp.: *przy wejściu wstręt cię ogarnia* (LB, s. 94), *kwadrans drogi za miastem dostajesz się w okolicę bagnistą i zarostą gąszczem wijących się jak węże krzewów* (LB, s. 99); *Czasem, opodal od brzegu, widzisz jakąś kolonię* (LB, s. 132), *możesz dojrzeć rogate głowy pasącego się tu bez żadnych pasterzy bydła* (LB, s. 132); 2. os. lm: *Nie macie wyobrażenia, ile tu też popłynęło w przeciagu pół godziny* (LB, s. 100) lub pośrednie: *trudno sobie wyobrazić budynek nędzniejszy od chaty takiego brazylijskiego kolonisty nowicjusza* (LB, s. 108).

Partie deskryptywne obfitują w ciągi wyliczeniowe, które przez badaczy uznawane są za modelowy wyznacznik struktury opisu (Witosz, 1997, s. 79):

- (29) Są to małe domki z oknami bez szyb, a czasem tylko z okiennicami; strzecha czasem z suchych liści palm, czasem dachówka bardzo gruba, czerwona. Około domu ogród, w nim **banany, pomarańcze, drzewo kawowe, brzoskwinie**; w polu – **kukurydza, dynie, fasola i tzw. pataty**, tj. rodzaj kartofli. Żadnych innych zabudowań tu nie ma; **krowy, kozy, trzoda chlewna** – wszystko koczuje pod gołym niebem. A poza kolonią znowu las, znowu gąszcze, przez które nieraz trudno się przebić. (LB, s. 100)
- (30) Wszystkiego u niego dostaniesz: **czarnej fasoli, masła, kukurydzy, mąki, różnych nasion, rzemienia, tkanin bawełnianych, lnianych, wełnianych, jedwabnych, mięsa, obuwia, kulbak, papieru, książek do nabożeństwa, elementarzy, nawet tablic do nauki poglądowej**, a wszystko niemieckie. (LB, s. 103)

W deskrypcjach akcentowane są przede wszystkim cechy inherentne opisywanych obiektów, najczęściej wizualne, związane z barwą, kształtem, rozmiarem (31), ale pojawiają się również cechy percypowane zmysłami węchu (32) i słuchu (33), chociaż trzeba podkreślić, że nie są zbyt częste, a jeśli występują, to zazwyczaj w opisach flory i fauny:

- (31) Ale nic się tak nie rzuca w oko w tych dziewiczych lasach, jak rośliny pasożytne, a szczególnie dwie najpospolitsze: *sipao* i *gravatd*. Pierwsza wpija się w pień drzewa i z nim się niejako zupełnie zrasta [...], druga ma liście **grube, tłuste**, kwiaty piękne **paśowe**, **rośnie kępami** na drzewach. (LB, s. 133)

- (32) Stoi tam budynek, który nazajutrz i drugi raz z powrotem za dnia oglądałem: rudera **czarna**, pełna gnoju, w którym się poniewierają rodziny wychodźców, **obrzydliwa woń bije z daleka**. (LB, s. 94)
- (33) [...] w borach **pokrzykują papugi**, **ptak guacho wyśpiewuje dyszkantem tiku-tiku**, **wtóruje mu curio** lub **sabia**, nad strumieniem znowu zaczyna ciągle **piosnkę swą benti-vi** i nie kończy jej, a **ara-ponga pogwizduje!** (LB, s. 111)

W opisach Dygasińskiego najczęściej dominuje tendencja do ujmowania obiektu percepcji w sposób przedmiotowy, z obiektywizmem typowym dla naukowca, której przejawem jest z jednej strony dążność do drobiazgowego katalogowania cech zewnętrznych oraz precyzyjnego usytuowania w przestrzeni opisywanych obiektów i postaci, z drugiej zaś – unikanie określeń wyrażających ocenę, np.:

- (34) Gdy wszyscy wylegną na pokład, wtedy można po stroju mniej więcej poznać okolice, do których emigranci należą. Nie widzisz tutaj tylko **białej** ani **brunatnej sukmany**, równie jak **białej magierki** lub **czerwonej rogatywki z czarnym barankiem i pawim piórkiem**. Za to spostrzegam oto krępego chłopca w **szarej kurpiowskiej kapocie, obszytej czarną taśmą i zapinanej na dwa rzędy guzów, z kieszeniami na tyle**. Gdzie indziej znowu uwija się chłop, wygolony jak ksiądz, w **długiej granatowej sukmanie i czarnym kapeluszu**. Jakiś starzec chodzi w **kożuchu z siwych baranów** i z **ogromnym kołnierzem futrzanym na plecach**; o ile wiem, jest to patriarcha rodziny, liczącej głów szesnaście; wstrzemięźliwy w mowie, wygląda na człowieka, co zawsze był rozsądny w życiu – raz strzelił bąka, ale dobrego. Dalej nieco w **drylichowej marynarce** i w takichże spodniach, w **kaszkiecie wytartym, zwieszonym na tył głowy, z szyją grubo owiniętą w szal włóczkowy** i z papierosem w ustach, umizga się do dziewczyny eks-parobek dworski. W **niskim i sztywnym kapeluszu brązowym, w żakiecie, z dewizką od zegarka**, z rękami w kieszeniach od spodni, stoi rzemieślnik większego miasta. Inny jakiś emigrant przesuwa się w **bardzo obszernym granatowym płaszczu z wielką peleryną i w czarnym kapeluszu z dużym rondem**. Tam znowu widać **baranią czarną czapkę i czerwone rękawki koszuli**, wyglądające spod kaftana w formie fałdowanej jubki. (LB, s. 58)

Trzeba jednak zauważyć, że czasem pisarz odstępuje od postulatu naukowego obiektywizmu, by opisać własne wrażenia, zgodnie z deklaracją zamieszczoną w *Listach...*: „[...] piszę tylko felieton, sprawozdanie z czterdziestodniowego pobytu w kraju, dokąd się udało tylu naszych emigrantów. Czytelnikom polskim mogę jedynie przedstawić doznane własne wrażenia, a nie żadne studia” (LB, s. 134). Takimi wrażeniami nasycone są zwłaszcza deskrypcje dotyczące przyrody. Pisarz początkowo, a więc jeszcze przed rozpoznaniem warunków, w jakich żyją polscy emigranci, zachwyca się brazylijskimi krajobrazami, bogactwem i różnorodnością egzotycznej flory i fauny. Tego typu opisy mają charakter idealizujący, cechuje je selektywny wybór składników deskrypcji podporządkowany stanowi emocjonalnemu



podmiotu percypującego, a więc dominuje w nich funkcja ekspresywna. Zawierają one konstrukcje językowe typowe dla tekstów artystycznych, jak choćby w poniższym fragmencie:

- (35) Ale przyznać trzeba, mają oni **ojczyznę piękną** w całym znaczeniu tego słowa. Jakże tu bogata jest przyroda! Od barw i kształtów roślinności cudzoziemiec oka oderwać nie może, a ucho jego napawa się nieustannie śpiewem ptaków i tą długą, nigdy nieustającą muzyką piewików, którą w dzień i w nocy zdaje się ze siebie wydawać **urocza ziemia** Brazylii. **Malownicze góry, rozkoszne doliny**, bory dziewicze, rojące się życiem – **wspaniałe rzeki i strumienie**, ocean, jego wyspy, **piękne porty i słońce**, co choć pali, **tworzy arcydzieła!** (LB, s. 131).

W tego typu deskrypcjach odbiorca odnajduje stosunkowo licznie reprezentowane wartościujące, emocjonalne epitety, które nie należą do wyszukanych: **piękny** ‘mogący zadowolić wymagania estetyczne, cudny, cudowny, śliczny’ (SW): *piękne palmy* (LB, s. 90), *piękne kwiaty* (LB, s. 99, 133), *piękna płacząca wierzba* (LB, s. 132); **przepyszny** ‘wspaniały, okazały, cudny, precudny, precudowny, wyborny, przewyborny, doskonały, niezrównany’ (SW): *przepyszna aleja palmowa, która by mogła upiększyć najwspanialszą rezydencję* (LB, s. 97), *przepyszne krajobrazy* (LB, s. 93), *przepyszny szmat globu* (LB, s. 67); **prześliczny** ‘bardzo śliczny, przepiękny, precudny, precudowny, carujący, zachwycający’ (SW): *prześliczny ptak błękitny* (LB, s. 133), *prześliczna viuvina* (LB, s. 134); **przyjemny** ‘wdzięczny, miły, słodki, błogi, rozkoszny, sympatyczny, pociągający’ (SW): *przyjemny śpiew barwnego ptaka benti-vi* (LB, s. 134); **pyszny** ‘przepyszny, przepiękny, wspaniały, bogaty, świetny, wyborny, majestatyczny’ (SW): *niebo pyszne* (LB, s. 60), *pyszne motyle* (LB, s. 99); **rozkoszny** ‘pełen rozkoszy, przynoszący rozkosz, luby, rajski, uroczy, słodki, ujmujący, ucieszny’ (SW): *las rozkoszny* (LB, s. 100); **upajający** ‘odurzający’ (SW): *upajająca woń* (LB, s. 132); **wspaniały** ‘majestatyczny, imponujący, pompatyczny, okazały, uderzający piękną wielkością, świetny, wyniosły, pański, niepospolity, pyszny, wytworny, wystawny’ (SW): *wspaniałe wschody i zachody słońca* (LB, s. 90), *wspaniałe rzeki i strumienie* (s. 131), *wspaniała przyroda* (LB, s. 97). Niektóre deskrypcje zawierają również określenia odnoszące do zjawisk świetlnych i ruchu opisywanych obiektów i zjawisk przyrody, choć trzeba zauważyć, że nie są one częste:

- (36) Bujam się na oceanie, na tej przepysznej szmacie globu! **To szafirowa, to ciemnogranatowa, z blaskami szmaragdu, z wieńcami białych fontann, które perłami tryskają** w górę. Jeszcze widzę olbrzymią **smugę światła słonecznego rozlaną** na widnokręgu oceanu. (LB, s. 67)
- (37) Już o kwadrans drogi za miastem dostajesz się w okolicę bagnistą i zarosłą gąszczem **wijących się** jak węże krzewów: wszystko się **splata, płacze, wiąże**, a czasem tylko **błyśnie** tu i ówdzie **woda**; jest to dolina rzeki, poza którą na niebieskim sklepieniu rysują się góry z **zamglonymi** wierzchołkami. Świerszczenie miliona piewików, śpiew ptaków rozlegają się dokoła; **połyskują barwą** piękne **kwiaty, przelatują** pyszne motyle. (LB, s. 99)

Na obrazowość i dynamiczność opisów wpływają również metafory (zwłaszcza personifikacje i animizacje), konstrukcje porównawcze oraz nagromadzenie form werbalnych:

- (38) Jeszcze dobrze pamiętam, jak o zmroku wyglądały te fale: zimne, śliskie, niby galareta. A w nocy nieraz ryczą i wyją, jakby potwory, które rozdziawiają straszne paszcze, wyszczerzają okrutne kły białe. Oto w oddaleniu w susach pędzi fala rozczochrana jak furia, na łbie kurzy się jej czupryna, przypadła do okrętu i ulewą w twarz mi napluła za to, że swą pierś rozbiła o żelazo parowca. Okręt zaskrzypiał, stęknął, pisnął, jakby miał duszę w sobie. (LB, s. 67)

Tego typu literackich impresji w analizowanych *Listach...* jednak nie ma zbyt wiele, a deskrypcje nie przypominają wielowymiarowych malarskich opisów Sienkiewicza, dla którego przyroda stanowiła sama w sobie przedmiot zachwyty. Dla Dygasińskiego wielki dziewiczy bór z jego bogatą, egzotyczną florą i fauną najczęściej jest tylko tłem, na którym rozgrywa się dramat polskich emigrantów.

## Wnioski

Obserwacja wypowiedzi deskrypcyjnych, zawartych w tekstach, reprezentujących XIX-wieczny reportaż podróżniczy, których autorami byli wybitni przedstawiciele literatury polskiej, pozwala zauważyć, że w XIX w. wyraźnie ścierają się dwie tendencje: artystyczna i faktograficzna. Warstwa stylistyczna opisów warunkowana była potrzebami i każdorazowo określanym celem wypowiedzi, jednak ich ostateczny kształt zależał z jednej strony od indywidualnych decyzji w zakresie konstrukcji i doboru środków językowych, z drugiej zaś – od artystycznych możliwości pisarzy, ich talentu i wrażliwości. Badacze form reportażowych kształtujących się w XIX w., a zwłaszcza w pierwszej jego połowie, zwrócili uwagę na zasługi Kraszewskiego, który potrafił dokumentaryzm opisu przełamać stylistycznym ornamentem (Burkot, 1985). Zauważano, że pisarz reprezentuje formę podróżopisarstwa określanego mianem podróży malowniczej i obrazowej (Kamionka-Straszakowa, 1994, s. 701). Przeprowadzone analizy potwierdzają te opinie. Środki językowo-stylistyczne, które, choć nie w takiej liczbie i nie w takim zróżnicowaniu, jak w dziele Sienkiewicza, jednak budują plastykę opisu. Sprawiają, że czytelnik nie tylko gromadzi wiedzę o danym obiekcie, poznaje bogactwo flory i fauny zwiedzanych miejsc, lecz także widzi te miejsca, słyszy odgłosy zwierząt, gwar ludzi, a nawet czuje zapach.

Z kolei korespondencje Sienkiewicza wyraźnie ciążyły ku artyzmowi, w strukturach deskrypcyjnych badanych listów spotykamy nadmiar wyznaczników stylu artystycznego, związanych przede wszystkim z opisywaniem oprócz faktów, także wrażeń i odczuć, wywoływanych obserwacją zjawisk przyrody. Jak dowiodły badania Rejtera (2000a, s. 90), *Listy...* Sienkiewicza wyznaczają drugi okres ewolucji reportażu podróżniczego *sensu stricto*, są przykładem polifoniczności stylowej gatunku prymarnie prasowego. Ta międzystylowość jest efektem ścierania się dwóch funkcji determinujących procesy teksto- i stylotwórcze, czyli funkcji użytkowej i artystycznej. Warto zaznaczyć, że walor estetyczny opisu rzeczywistości często dominuje nad użytecznością tekstu. Środki stylistyczne właściwe tekstom

artystycznym nie stanowią elementu dodatkowego, nie tworzą swoistej ornamentyki wypowiedzi, lecz kreują („malują”) rzeczywistość.

Natomiast wypowiedzi deskryptywne Dygasińskiego ujmowane jako całość nie tworzą jednorodnego pod względem stylistycznym i kompozycyjnym zbioru, lecz są wynikiem kompromisu i „łączą zarówno elementy typowego sprawozdania, jak i literackich impresji” (Sztachelska, 1997, s. 93). Badacze twórczości Dygasińskiego trafnie zauważali, że pisarz „jako korespondent, a więc publicysta był zanadto psychologiem i artystą” (Popławski, 1910, s. 350). W opisach Dygasińskiego elementy stylu artystycznego, podporządkowane funkcji estetycznej, wyraźnie przeplatają się z wykładnikami stylistycznymi typowymi dla stylów użytkowych, a zwłaszcza stylu sprawozdawczo-naukowego, w którym na plan pierwszy wysuwają się funkcja poznawcza oraz mimetyczna i wynikająca z nich dążność do dokumentaryzmu i autentyzmu, co sprawia, że *Listy z Brazylii* wyraźnie zbliżają się ku biegunowi publicystyki, stanowiąc „jedną z pierwszych prób reportażu, powstałą pod wyraźnym wpływem naturalistycznego dokumentaryzmu” (Paczoska, 1992, s. 162).

## Źródła

- LA – Sienkiewicz, H. (1949). *Listy z Afryki*. Państwowy Instytut Wydawniczy.  
 LAM – Sienkiewicz, H. (1986). *Listy z podróży do Ameryki*. Państwowy Instytut Wydawniczy.  
 LB – Dygasiński, A. (1953). *Pisma wybrane* (t. 24: *Listy z Brazylii*). Książka i Wiedza.  
 WWPiL – Kraszewski, J. I. (1840). *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy* (t. 1). Nakład i Druk T. Glücksberga.

## Słowniki

- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red). (1902). *Słownik języka polskiego* (t. 5). Druкарnia E. Lubowskiego i S-ki. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>

## Literatura

- Burkot, S. (1985). Podróż po stronach rodzimych. W: J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, przygotował do druku i wstępem poprzedził Stanisław Burkot (s. 5–17). Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.  
 Chomiuk, A. (2013). Poleskie *itinerarium* Józefa Ignacego Kraszewskiego. *Ruch Literacki*, 54, 3(318), s. 307–322.  
 Kamionka-Straszakowa, J. (1994). Podróż [hasło]. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 698–703). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.  
 Kowalska, D. (2016). Język codziennej komunikacji w niecodziennym opracowaniu w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica*, 50, 157–172.  
 Kowalska, D. (2017). Środki artystycznego obrazowania w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, 16, 149–162.  
 Kowalska, D., Pietrzak, M. (2019a). Elizy Orzeszkowej i Henryka Sienkiewicza opisywanie przyrody. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 26(1), 111–133.

Danuta Kowalska, Magdalena Pietrzak

- Kowalska, D., Pietrzak, M. (2019b). Od *Listów z podróży do Ameryki (1876–1878)* do *Listów z Afryki (1891–1892)*, czyli o ewolucji warsztatu pisarskiego Henryka Sienkiewicza. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, 18, 109–123.
- Kowalska, D., Pietrzak, M. (2021). *Publicystyka Henryka Sienkiewicza. Język – styl – gatunek*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Krzyżanowski, J. (1973). *Twórczość Henryka Sienkiewicza*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Makowski, S. (1986). Malownicza proza Kraszewskiego. *Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza*, 21, 97–104.
- Maziarski, J. (1976). Reportaż [hasło]. W: J. Maślanka (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie* (s. 213–215). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Niedzielski, C. (1966). *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż – powieść – reportaż)*. PWN.
- Niedzielski, C. (1994). Reportaż [hasło]. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (s. 820–823). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Paczoska, E. (1992). Adolf Dygasiński – drogi i bezdroża naturalizmu. W: J. Kulczycka-Saloni, D. Knysz-Rudzka, E. Paczoska (red.), *Naturalizm i naturalści w Polsce. Poszukiwania, doświadczenia, kreacje* (s. 157–164). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pietrzak, M. (2018). Językowe sposoby opisywania (przybliżania) obcej rzeczywistości w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza. W: E. Biłas-Pleszak, J. Przyklenk, A. Rejter, K. Sujkowska-Sobisz (red.), *Wędrowka, podróż, migracja w języku i kulturze* (s. 345–359). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pietrzak, M. (2019). „A jednak styl nęci i wabi”. Sienkiewiczowskie widzenie stepu w *Listach z podróży do Ameryki*. W: M. Pietrzak, A. Zalewska (red.), *Henryk Sienkiewicz. Język – semantyka* (s. 193–221). Wydawnictwo DiG.
- Popławski, J. L. (1910). Emigracja brazylijska w rzeczywistości i w poezji („Na złamanie karku”. Powieść Adolfa Dygasińskiego). W: J. L. Popławski, *Szkice literackie i naukowe* (s. 348–357). Nakładem Księgarni E. Wende i Ska.
- Rejter, A. (2000a). *Kształtowanie się gatunku reportażu podróźniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A. (2000b). Reportaż podróźniczy w ujęciu współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. W: D. Rott (red.), *Wokół reportażu podróźniczego* (t. 2, s. 30–41). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A. (2004). Wzorzec tekstowy reportażu podróźniczego w aspekcie ewolucji gatunku mowy – próba syntezy. W: E. Malinowska, D. Rott, A. Budzyńska-Daca (red.), *Wokół reportażu podróźniczego* (t. 1, s. 7–17). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A. (2007). Reportaż podróźniczy w ujęciu współczesnej lingwistyki – problemy badawcze. W: D. Rott (red.), *Wokół reportażu podróźniczego* (t. 2, s. 30–41). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sztachelska, J. (1997). „Reporteryje” i reportaże. *Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. poł. XIX w. i na pocz. XX w. (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont)*. Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sztachelska, J. (2003). *Listy z podróży do Ameryki* a dziewiętnastowieczne korzenie polskiego reportażu. W: J. Sztachelska (red.), *Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice* (s. 36–55). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Sztachelska, J. (2013). Reportaż. Z historii gatunku w wieku XIX. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 4, 153–170.
- Witosz B. (1997). *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.